

De: Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]

Envoyé: mercredi 19 janvier 2005 19:19

À: Piotr Dmochowski

Objet: 19.1.2005

Warszawa: środa, 19 stycznia 2005

Twarz na niebie to temat dosyć znany nie tylko z tego konkretnie obrazu. Nie jestem mocny w historii sztuki, ale chyba nawet u Dürera pojawiał się ten motyw. Jeśli idzie o poczucie tożsamości to jak już na ten temat rozmawialiśmy odczuwam je inaczej. Np. wielokrotnie maluję głowę, a niedawno spotkałem się z opinią „głowę już malowałeś”, w czym zawierał się chyba podtekst, że nie chce mi się wymyślić nic innego.

Oczywiście wiem o którym obrazie myślisz, ale tak mi się wydaje, że twarzy w chmurach odpieprzyłem więcej. No cóż: jak mniemam nie tędy droga do zrozumienia o co mi chodzi. Chyba wspominałem Ci przez telefon, że dostałem interesujący album na temat operacji plastycznych, a w nim setki fotografii podobnych to tych jakie załączam. Też widzę tu uderzające podobieństwo do niektórych moich obrazów i rozumiem jaką drogą szło myślenie chirurga, który mi ten album przysłał z dedykacją – tym niemniej widzenie malarskie to co innego i np. Bogdan Wiśniewski zgadza się tu ze mną, więc nie ja jeden tak patrzę.

Na ścianie w kawalerce w której obrazu są moim zdaniem dobrane pod kątem ich idylliczności, powiesiłem zamiast postaci leżącej, profil z czerwonymi włosami jako łagodny i nagle znajoma twierdzi, że to wstrząsająca twarz w odartą skórą. Nie wypowiadam się, ale w rozmowie telefonicznej wyraziłeś opinię, że to demos ma zawsze rację, a więc to oznacza, że jej nie mam. No ale takim razie jednak trudno się dziwić, że Siódma tylokrotnie przebija moje ceny – skoro taka jest opinia ludu bożego?

Zdzisław